

Zapiski w przerwie

*Rachunek pamięci*¹ miał się ukazać wiosną 1957 roku w Czytelniku. Były już szpalty korektowe, ale cenzura zatrzymała książkę. Czytelnicy dostali ją do ręki, jako 280 tom „Biblioteki Więzi”, w końcu roku 2012.

Większość z szesnaściorga autorów już nie żyje, a świadectwo zapisane w tekstach jest ważnym przyczynkiem do całej ich twórczości, do postaw, jakie zajmowali po opisanym doświadczeniu.

Wszystkie teksty powstały w roku 1956, kiedy można było dawać wyraz ocknieniu przeżytemu pod wpływem wydarzeń historycznych albo poglądom wyznawanym zawsze, jak w przypadku m.in. Hanny Malewskiej, Anny Kowalskiej, Jerzego Zawieyskiego, które w powojennej Polsce zakazano wypowiadać publicznie.

Zbiór poprzedza wstęp Pawła Jasienicy, uzupełniony w obecnym wydaniu przez Michała Głowińskiego, który z właściwą sobie eksperyencją analizuje przede wszystkim język tekstów, kamuflujący adresatów krytyki pojęciami: „administratorzy”, „biurokraci”, gdy ich autorzy zdawali sobie sprawę, że sztuką i twórcami zarządzają partyjni ideolodzy. Pisali do *Rachunku pamięci* z obudzoną wydarzeniami „odwilży” nadzieją, że ów dyktat się skończył, nie wrócą dyrektywy osławionego zjazdu szczecińskiego pisarzy (1949), na którym zadekretowano socrealizm jako główną metodę literackiego przedstawiania świata, a zarazem podstawowe zadanie pisarzy, i że Związek Literatów Polskich stanie się organizacją samorządną, jakkolwiek tego słowa w roku 1956 raczej nie używano.

W owym pierwotnym wstępie Paweł Jasienica stwierdza krótko: „Prace zawarte w *Rachunku pamięci* mają częstokroć wiele wspólnego z literaturą pamiętnikarską, która bywa namiętna i stronnicza, ale bez której nie może być mowy o sumiennym rozrachunku z przeszłością”. We własnym tekście daje wyraz temu przekonaniu: „Wcale się nie wypieram ani szlacheckich, ani Conradowskich pojęć o tym, co się godzi czynić, a czego nie. Niedawno temu przeczytałem *Rok 1984* Orwella. Przecież angielski pisarz najczarniejszymi barwami odmalował takie rzeczy jak »dwojmyślenie« i retuszowanie historii”.

Wszyscy autorzy książki są zgodni w sprzeciwie wobec podporządkowywania literatury potrzebom ideologicznym, zgoła politycznym, co odbywało się poprzez krytykę – w pismach opatrzonej marksistowskim szyldem „Kuźnica”, „Odrodzenie” (potem „Nowa Kultura”) – politykę wydawniczą, rozdział stypendiów i przywilejów socjalnych.

U tych o poglądach czy skłonnościach lewicowych – Helena Boguszewska, Flora Bieńkowska, Jalu Kurek – dochodzi do głosu rozczarowanie tym obliczem socjalizmu, jakie reżim pokazał rychło po umocnieniu się. Niekiedy zawód osobisty z powodu np. niedoceny przedwojennej twórczości obnażającej niesprawiedliwość społeczną, upośledzenie warstw pracujących, biedę wsi, albo osobistego zaangażowania w walkę z tymi zjawiskami. Pisarze katolicy, również zawiedzeni iluzorycznością haseł wmawianych i społeczeństwu, i bardziej od ogółu społeczeństwa wrażliwym oraz przenikliwym artystom, szczególnie mocno ostrzegali przed presją ideologiczną i jej zgnubnymi dla literatury skutkami, z których pierwsze zdążyły się pojawić w powojennym dziesięcioleciu. Ten mo-

tyw występuje zresztą u wszystkich autorów – w różnym nasileniu.

Jerzy Zawieyski, *Mój rachunek pamięci*: „Nie twierdę, by idee wyrażone w postulatach nie miały znaczenia dla jakości sztuki. Będą one wtedy cenne, jeśli staną się treścią życia artysty, jego prawdą wewnętrzną, dramatyczną drogą jego losu. Jeśli staną się czymś własnym, czymś z wyboru, z miłości i pasji, ale nie z samego podporządkowania i posłuchu”.

Mieczysław Jastrun, *Z pamiętnika pisarza*: „Nie było nic w sensie twórczości kulturalnej, która zamarała w ciasnych, przepisanych jej przez biurokrację granicach. »Osobowość«, »indywidualność« – ile drwiny ścigały na siebie te określenia, związane przecież najściślej z pojęciem humanizmu, którego pełne usta mieli mistyfikatory, przymykający równocześnie w sposób porozumiewawczy jedno oko”.

Do nas, którym przyszło studiować kierunki humanistyczne w tym najgorszym okresie, nikt nie mrugał porozumiewawczo. Jedni profesorowie wykładali historię literatury z perspektywy „burżuazyjnej”, tj. tak, jak robili to przed wojną; inni objaśniali, co to są „humanizm realistyczny” i „socjalistyczny realizm”. To drugie podejście bywało ponętne dla młodych, którym wmawiano, że stoją oto przed wielkim polem, na którym trzeba uprawiać nową humanistykę, i że to im właśnie historia dała taką szansę.

Rachunek pamięci obejmuje niedługi, lecz „gęsty” historyczny okres. Jest zapisem gwałtownie doznanego rozczarowania pisarzy, którzy, przeżywszy wojnę, mniej lub bardziej zaangażowani w walkę podziemną, uwierzyli albo poddali się złudzeniu, że w nowym państwie polskim literatura będzie cieszyć się swobodą – większą niż inne sfery zbiorowego życia. Bardzo nieliczni wycofali się od razu z udziału w oficjalnych formach aktywności, spośród których główną dla pisarzy był Związek Literatów Polskich. Dużo miejsca w książce zajmują opisy zawłaszczania ZLP przez komunistów, które długo, obok irytacji, wywoływało zdziwienie sposobami, jakich używano. Jan Nepomucen Miller, *Kartka z dziejów Związku Literatów Polskich*: „Warunki, w jakich rozwijała się u nas sztuka i literatura aż do roku bieżącego [1956 – M.B.], uniemożliwiały wszelką wymianę zdań, gdyż jeden kierunek [...] ustalony przez klikę politycznych dyktatorów sprawował władzę, mając do rozporządzenia nie tylko służbiste pióra powołanej do tego sieci propagandy literackiej, lecz wszelkie inne agendy »sztuki i kultury«, nie wyłączając wszelkich organów nacisku administracyjnego”.

Młodym czytelnikom, zwłaszcza mniej znającym historię najnowszą, *Rachunek pamięci* wyda się trochę bajką o żelaznym wilku. Tym bardziej warto polecić tę lekturę jako ciekawą i jako pouczającą o niebezpieczeństwie uwiedzenia utopią, która nader często posługuje się demagogią niełatwą do odróżnienia od rejestru cnót.

Istotnym dopełnieniem są, zamieszczone na końcu książki, noty biograficzne – pokazują ostateczne saldo rachunku dokonanego po pierwszym bolesnym etapie powojennych doświadczeń.

MAGDALENA BAJER

¹ *Rachunek pamięci*, Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską, „Biblioteka Więzi”, Warszawa 2012.